Rok V. Nr. 317. Sosnowiec, Piątek 5 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Skład nowego rządu Rzplitej.

Wczoraj wieczorem p. prezydent Rzplitej podpisał dekrety nominacyjne.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Dzisiaj, w prezydjum rady ministrów, odbyły się w dalszym ciągu konferencje pomiędzy marszałkiem Piłsudskim, premjerem Sławkiem, a płk. Beckiem.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Dziś o godzinie 5.30 wieczorem przybył na Zamek wicepremjer płk. Beck i w imieniu całego rządu złożył na ręce p. prezydenta Rzplitej prośbę o dymisję rządu.

P. prezydent Rzplitej przyjął dymisję rządu.

O godzinie 6-ej wieczorem przybył na Zamek poseł Walery Sławek, który przedstawił p. prezydentowi Rzplitej listę nowego gabinetu.

P. prezydent Rzplitej podpisał dekrety nominacyjne dla poszczególnych ministrów.

Skład gabinetu jest następujący:

Premjer — płk. WALERY SŁAWEK.

Wicepremjer — płk. BRONISŁAW PIERACKI.

Minister spraw wewnętrznych — gen. dr. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.

Minister spraw zagranicznych — AUGUST ZALESKI.

Minister spraw wojskowych — MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Minister sprawiedliwości —prok. CZESŁAW MICHAŁOWSKI.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — dr. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI.

Minister rolnictwa — LEON JANTA - POŁCZYŃSKI.

Minister przemysłu i handlu — płk. ALEKSANDER PRYSTOR.

Minister reform rolnych — prof. LEON KOZŁOWSKI.

Minister komunikacji — inż. ALFONS KüHN.

Minister robót publicznych — gen. MIECZYSŁAW NORWID NEUGEBAUER.

Minister poczt i telegrafów — inż. IGNACY BOERNER.

Kierownik ministerjum skarbu— płk. IGNACY MATUSZEWSKI.

Minister pracy i opieki społecznej — gen. STEFAN HUBICKI.

Wiceministrami zostali mianowani:

Wiceministrem spraw zagranicznych — płk. JÓZEF BECK.

Wiceministrem spraw wewnętrznych — płk. KAZIMIERZ STAMIROWSKI.

* * *

Ustąpienie z rządu ministra handlu i przemysłu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, wywołało w kołach politycznych wielką sensację. Jak wiadomo bowiem inż. Kwiatkowski od przewrotu majowego, bez przerwy, piastował tekę ministra przemysłu i handlu.

Nastąpiła również zmiana na stanowisku szefa gabinetu w prezydjum rady ministrów. Dotychczasowy szef gabinetu, płk. Schätzel, obejmuje stanowisko naczelnika wydziału wschodniego w ministerjum spraw zagranicznych.

Zaznaczyć należy, że nowomianowany minister reform rolnych prof. Leon Kozłowski jest posłem ziemi kieleckiej.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego Męża i Ojca
śp. Augusta Świderskiego
odbędzie się Msza św. w Kościółku Kolejowym w Sosnowcu dnia 6 grudnia o godz. 7 rano na którą zaprasza krewnych i znajomych
Żona, córka i syn.

Przed otwarciem sejmu i senatu.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) W związku z otwarciem nowych ciał ustawodawczych czynione są już w sejmie przygotowania. Generalny komisarjat wyborczy nadesłał do biura sejmowego spis nowych posłów i senatorów. Następnie wysłano do dyrekcyj kolejowych rozporządzenie o wydanie posłom, na podstawie listów uwierzytelniających, bezpłatne bilety na przyjazd do Warszawy.

Personel wydziału gospodarczego biura sejmowego

zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Najwyższa izba kontroli państwa, w związku z wykryciem wadliwej i rozrzutnej gospodarki, prowadzonej w biurze sejmowem, postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności karno - sądowej cały personel wydziału gospodarczego biura sejmowego, z kierownikiem tegoż biura na czele.

Hrabina Natalja Brassow skarży skarb państwa

o zwrot domu w Częstochowie i majątków ziemskich.

CZĘSTOCHOWA, 4. 12. Zamieszkała w Londynie hr. Natalja Brassow, morganatyczna wdowa po zamordowanym przez bolszewików wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu, bracie cesarza Mikołaja II, wystąpiła do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Częstochowie o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką w imieniu swojem i syna swego Jerzego zamierza wytoczyć przeciwko skarbowi państwa polskiego o zwrot kamienicy dochodowej w Częstochowie, obecnie zajmowanej przez wojskowość i noszącej nazwy domu marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz majątków Zagórze, Kocin i innych, położonych w pow. częstochowskim. Wartość powództwa wyniesie kilka miljonów zł.

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.

12 osób ranionych. — 18 wagonów i 2 parowozy rozbite. — Sprawca wypadku zbiegł.

PIOTRKÓW, 4. 12. (wł.) Dziś około godz. 7-ej na stacji Piotrków - towarowa, najechały na siebie dwa pociągi towarowe, naładowane węglem.

Siła uderzenia oba parowozy i 18 wagonów uległo rozbiciu. Cała obsługa obu pociągów, w liczbie 12 osób doznała mniej lub więcej ciężkich kontuzji i ran. Maszynista pociągu towarowego Rataszek został śmiertelnie poraniony i w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala.

Na miejsce wypadku pospieszyły natychmiast oddziały ratunkowe z Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy.

Teren katastrofy otoczono policją, gdyż licznie zebrane szumowiny podmiejskie zbiegły się w celu grabieży rozsypanego węgla.

Przyczyną katastrofy, jak stwierdzono, było złe nastawienie zwrotnicy kolejowej. Winny wypadku zwrotniczy zbiegł.

KRWAWE ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W LIPSKU.

LIPSK, 4. 12. Wczoraj miały tu miejsce krwawe starcia policji z komunistami, które przybrały bardzo poważne rozmiary. Jeden z demonstrantów, raniony kulą karabinową, zmarł wkrótce po odwiezieniu go do szpitala. Stan pozostałych 8-iu rannych jest groźny.

W związku z zajściami ulicznemi doszło na posiedzeniu rady miejskiej Lipska do burzliwych debat między komunistami a socjal-demokratami.

DR. ENDER ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA RZĄDU.

WIEDEŃ, 4. 12. Prezydent związkowy republiki austrjackiej przyjąwszy zrzeczenie się dr. Endera, powierzył misję tworzenia nowego rządu dr. Gürtler'owi.

Z DZIEJÓW SIELANKI.

Drukarnia ks. Godlewskiego drukuje organ bezbożników.

WARSZAWA, 4. 12. Tygodnik „Pobudka", organ radykalnego odłamu PPS. CKW., pozostający pod naczelną redakcją posła Zaręby, przestał drukować się w drukarni „Robotnika", natomiast kierownictwo tego tygodnika podpisało kontrakt z drukarnią „Społeczną" na pl. Grzybowskim, przy kościele Wszystkich Świętych, której założycielem i głównym kierownikiem jest ks. prałat Godlewski. Jak wiadomo „Pobudka" stworzona została celem propagowania haseł radykalnych, oraz w dużej mierze walki z kościołem katolickim.

Przeniesienie „Pobudki" do drukarni parafji Wszystkich Świętych wywołało w kołach politycznych sensację.

40 MILJONÓW TON ZBOŻA — jako dar dla najuboższych.

WASZYNGTON, 4. 12. Wczoraj przyjął kongres wniosek, upoważniający rząd do rozdzielenia bezpłatnie między bezrobotnych 40 miljonów ton zboża

Akcja ta ma być dokonana zapomocą szeregu publicznych i prywatnych instytucyj dobroczynnych.

Zapas zboża, który obecnie zostaje rozdawany między najuboższych, powstał w ten sposób, że Ameryka swego czasu postanowiła przyjść z pomocą cierpiącej głód ludności w Chinach. Plan ten nie został zrealizowany, a obecnie nagromadzone zapasy zboża zostaną rozdane.

SPALIŁA SIĘ SOWIECKA WIEŚ GRANICZNA.

Rodzina komisarza spłonęła żywcem w podpalonym domu.

WILNO, 4. 12. Z pogranicza donoszą, iż w nocy na 2 grudnia wskutek podpalenia spłonęła sowiecka graniczna wieś Kozarowo, położona w pobliżu odcinka granicznego Radostowice.

Pastwą płomieni padło 20 domów mieszkalnych, należących do rodzin starczyzny sowieckiej i kilka składów z żywnością.

W jednym z domów spłonęła żywcem rodzina komisarza.

Dom ten został oblany naftą i ze wszystkich stron zaryglowany, tak, iż nikt z obecnych nie mógł się wydostać.

P. CALONDER W WARSZAWIE

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy prezes komisji mieszanej na Górnym Śląsku, p. Calonder, który odbył z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim dłuższą konferencję. Po konferencji minister Zaleski urządził na cześć gościa przyjęcie, na którem byli również obecni wyżsi urzędnicy M. S. Z.

STRASZNY WYBUCH DYNAMITU.

36 osób zabitych. — 3 domy zrujnowane.

NOWY JORK, 4. 12. (wł.) Na stacji w Nowo - Da Kunha w Brazylji nastąpił wybuch dynamitu, znajdującego się w pociągu towarowym, stojącym na bocznym torze. Naskutek wybuchu zabitych zostało 36 osób, znajdujących się w pobliżu, a 58 osób doznało ciężkie rany. 3 domy zrujnowane.

Pociąg ten stał na torze od czasu ostatniej rewolucji w Brazylji.

Prasa donosi że...

— Marszałek senatu p. Szymański złożył wizytę pożegnalną p. prezydentowi na zamku i wyjechał do Wilna. Przyjedzie on w dniu otwarcia senatu w celu przekazania urzędowania swemu następcy p. Raczkiewiczowi.

— W Poznaniu rozeszła się wiadomość o aferze oszukańczej, której ofiarą padł tutejszy niemiecki Posner Kredit Verein. Nagła rewizja, przeprowadzona przez komisję tego banku, ujawniła rozrzutne szafowanie kredytami przez dwóch członków zarządu Bäckera i Wagnera. Bäcker wyzyskując swe stanowisko dyrektora banku, subsydjował silnie z funduszów banku swe prywatne przedsiębiorstwo, udzielając sobie pożyczki w wysokości 160 tysięcy złotych. Dyrektor Wagner również subsydjował swe przedsiębiorstwo funduszami banku do wysokości 66 tysięcy zł. Mimo to nie uratował swego przedsiębiorstwa, które dostało się pod nadzór sądowy, podobnie jak biuro ogłoszeń Kosmos, będące także własnością Wagnera. Po dokonaniu rewizji Wagner usiłował pozbawić się życia.

— W dawniejszych magazynach saperów b. armji niemieckiej, w których obecnie znajdują się różne firmy przemysłowe, w Rendsburg w Szlezwiku niemieckim wybuchł wielki pożar, który tak szybko się rozszerzył, że kilkupiętrowe gmachy magazynów długości 120 metrów spaliły się doszczętnie. Szkody materjalne są olbrzymie. Spaliły się również samochody, umieszczone w magazynach.

— Jak wiadomo, znakomity artysta, Ignacy Paderewski, podróżuje po Ameryce we własnym wagonie salonowym. Mistrz ma zwyczaj późno w nocy grania dla siebie i posiada w wagonie salonowym fortepian. Bardzo często państwo Paderescy zatrzymują się na stacjach kolejowych i nocują w wagonie. Wówczas p. Paderewski dwie do trzech godzin gra w wagonie, dokoła którego gromadzą się najpierw kolejarze, a następnie i podróżni, oczekujący na swe pociągi.

Jak donoszą pisma amerykańskie w Bostonie zgromadził się dokoła wagonu salonowego, odstawionego na boczny tor tak wielki tłum ludzi, że musiano sprowadzić policję, celem niedopuszczenia do jakiegoś nieszczęśliwego wypadku na dworcu kolejowym ,przez który co kilka minut przebiegają pociągi.

— Sowiecka prasa syberyjska donosi: wśród osiedli żydowskich w Biro-Bidżanie wybuchł głód spowodowany „nierównomiernem ściąganiem podatków w naturze przez urzędników trustu zbożowego, którzy zbyt gorliwie dostosowali się do planów, opracowanych przez „Gosplan“.

— W ostatnich dniach odbyły się gwałtowne walki między „armją czerwoną“ i wojskami rządowemi, które usiłowały uwolnić misjonarza norweskiego Twedta i misjonarza amerykańskiego Berta Nelsona, więzionych w miejscowości Rwangen na północno - wschód od Hupeh w Chinach.

Wojska rządowe straciły około 200 zabitych i rannych, straty strony przeciwnej dochodzą do 1.000.

— W mieście Latie w stanie Oklahoma w kopalni nastąpiła straszna eksplozja gazów podziemnych, która spowodowała na miejscu śmierć 25 górników. W kopalni zamkniętych jest jeszcze 100 górników. Akcja ratunkowa jest w toku.

— Wiceminister przemysłu i handlu p. Józef Kożuchowski, wybrany został prezesem rady głównej ligi morskiej i rzecznej.

— Ubiegłej nocy o godz. 10-tej wybito kamieniami, oraz petardą dwie szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula.

— W pobliżu Rangoonu pewien żołnierz indyjski zastrzelił komisarza angielskiego, następnie pod wpływem szału wybiegł na ulicę i począł strzelać naoślep, zabijając 5 ludzi i raniąc 6.

— W obrotach pozagiełdowych w Warszawie zaznaczyła się po pewnych wahaniach dalsza znaczna zniżka kursu sowieckiej waluty. Kurs ten spadł przy zupełnym braku odbiorców do nienotowanego dotychczas w Polsce poziomu 4 złotych 40 groszy za 1 czerwoniec.

Antagonizm włosko-francuski a francuskie imperjum kolonjalne.

U podstaw antagonizmu włosko-francuskiego leży kwestja aspiracyj kolonjalnych faszystowskiej Italji. Antagonizm ten rzuca cień na całą politykę europejską, albowiem dzięki niemu odżył przedwojenny problem bałkański, nadwyrężony został sojusz francusko-angielski, podsyca on rewizjonistyczne dążenia Niemiec.

Francja zajmuje w rzędzie mocarstw kolonjalnych drugie po Anglji miejsce. Jej imperjum obejmuje w chwili obecnej obszar 12 miljonów km. kw. i liczy 60 miljonów mieszkańców; rozciąga się ono na Afrykę, Azję, Oceanję i Amerykę centralną, punkt ciężkości znajduje się jednak w kolonjach północno - afrykańskich, zajmujących obszar 2,7 miljonów km. kw. z 12 miljonami mieszkańców. W obręb posiadłości azjatyckich wchodzą Indochiny i terytorjum mandatowe Syrji i Libanu.

Handel z kolonjami przysparza Francji olbrzymie zyski, np. w r. 1928 wynosił on ponad 32 miljardy franków, z czego $^3/_4$ przypadło na port w Marsylji. Handel ten znajduje się całkowicie w rękach francuskich. Zarówno rozmiary handlu jak i czerpane zeń zyski stale rosną, ponieważ w ostatnich trzydziestu latach, a zwłaszcza po wojnie światowej, inwestowała Francja wiele miljardów franków w złocie w swoich kolonjach, co pozostaje w związku ze stratą rynku rosyjskiego. Giełdowy i bankowy kapitał francuski może rosnąć tylko pod warunkiem eksploatowania dużych terenów kolonjalnych.

Kolonje są dla Francji nietylko źródłem olbrzymich dochodów, ale i jej potęgi militarnej. Żołnierze kolorowi brali już udział w wojnie światowej, wprowadzone po wojnie powszechne pogotowie wojenne obejmuje również i niektóre kolonje. Zwłaszcza Afryka północna może w krótkim czasie wypełnić luki w armji francuskiej, wywołane słabym przyrostem ludności. Z kolonij czerpie też Francja siły robocze, w miastach portowych i południowych departamentach liczba kolorowych robotników stale i poważnie wzrasta.

Ponieważ przyrost ludności we Włoszech przewyższa zdolności produkcyjne kraju, Francja natomiast cierpi na niedobór urodzeń, a ludność jej nie wzrasta, ponieważ w kolonjach francuskich przybywa stale tylko 1,6 miljona francuzów, a włosi emigrują en masse z braku pracy w kraju, przeto polityka Italji dąży do pozyskania nowych terenów ekspansji kolonjalnych. I z tych właśnie tendencyj Italji wzrasta antagonizm między nią a Francją, od której Italja pragnęłaby uzyskać część jej kolonij afrykańskich.

Na tem tle rozwija się kryzys w stosunkach włosko - francuskich, którego poszczególne fazy wyrażają się już to w zatargu o t. zw. parytet morski, już to w sporach natury emigracyjno-politycznej. Wszystko to jest jednakże tylko ornamentem, a nie kwestją zasadniczą, albowiem konieczność posiadania terytorjów kolonjalnych, zdolnych do wchłonięcia nadmiaru ludności, jest zasadniczą wytyczną i podstawą całej współczesnej polityki zewnętrznej Italji.

J. B.

Genewa oczekuje energicznych kroków ze strony rządu Polskiego.

(Korespondencja własna).

Nota niemiecka, żądająca od rady ligi zajęcia się wydarzeniami śląskiemi, wywołała duże zainteresowanie genewskiej prasy międzynarodowej, która o treści noty ma zostać dokładnie poinformana dopiero 3.12 w środę. Ponieważ wszystkim dokładnie jest wiadomo z gazet szwajcarskich, iż ze strony polskiej dwie osoby zostały zabite, a ze strony niemieckiej nie było trupów, tylko kilka osób zmaltretowanych, ogólne zainteresowanie skupia się na pytaniu, jakie stanowisko zajmie rząd polski? Dziennikarze międzynarodowi, których zaznajomiono z tekstem pisma urzędu sądowego we Wrocławiu, odmawiającego rejestracji polskiemu towarzystwu szkolnemu na Dolnym Śląsku, oświadczyli,że rząd polski musi wszystkie tego rodzaju dokumenty podać do wiadomości opinji publicznej oraz rady ligi, gdy rada rozpatrywać będzie zuchwałe pretensje niemieckie.

Zaznaczyć należy, iż sekretarjat ligi wie dobrze z prasy o wszystkich gwałtach, jakie dotknęły mniejszość polską w Niemczech, i dlatego nikogo nie zdziwi, jeśli rząd polski skorzysta z okazji wniesienia skargi przez rząd niemiecki i przedstawi lidze generalny akt oskarżenia pod adresem Niemiec.

Genewska „La Suisse“ w numerze z dn. 29.11 demaskuje w artykule wstępnym kłamliwe informacje ajencji Wolffa o wydarzeniach na Śląsku i przypomina, że atmosferę podniecenia na Śląsku wywołali niemcy zarówno wypadkami opolskiemi, jak i ustawicznemi manifestacjami przeciw granicom polskim.

„Niechaj nie dziwią się tedy“ — pisze „La Suisse“ — „że zbierają burzę, skoro poiseli wiatr“.

Jednocześnie „ La Suisse“ stwierdza, że rząd polski przedsięwziął środki przeciw sprawcom wydarzeń oraz przypomina, iż po stronie polskiej było dwu zabitych.

Zmiana rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie komercjalizacji kolei.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 82 z dnia 2 b. m. ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej, wprowadzające zmiany i uzupełnienia do rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.

Z ważniejszych zmian, wprowadzonych przez nowe rozporządzenie prezydenta Rzplitej, do dawnego rozporządzenia, na uwagę zasługuje art. 8, który brzmi:

„Na swe potrzeby przedsiębiorstwo „Polskie koleje państwowe“ może zasięgać krótkoterminowe pożyczki, nie przewyższające w sumie 10 proc. ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto, wykazanego w ostatniem rocznem zamknięciu rachunkowem. Pożyczki te będą spłacane z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Ogólne zasady, na jakich pożyczki te mogą być zaciągane, ustala minister komunikacji w porozumieniu z ministrem skarbu. Zaciąganie pożyczek wyższych i długoterminowych, oraz zaciąganie jakichkolwiek pożyczek przez emitowanie obligacyj, wreszcie zaciąganie wszelkich zobowiązań, obciążających nieruchomości, może nastąpić tylko w granicach upoważnień ustawowych“.

Art. 11 nowego rozporządzenia postanawia, że „przedsiębiorstwo P. K. P. wolne jest od wszelkich podatków, danin i opłat publicznych, od których wolny jest skarb państwa“.

Art. 16 postanawia, że „bezpośredni zarząd przedsiębiorstwa P. K. P. sprawuje minister komunikacji“.

Art. 18 ustęp 2: „Skrypty dłużne i weksle, wystawione przez przedsiębiorstwo P. K. P. podpisują bądź minister komunikacji, bądź dwie osoby, z pośród osób upoważnionych do tego przez ministra komunikacji i wpisanych do rejestru handlowego“.

Wreszcie art. 23 postanawia, że „stosunek służbowy pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. — z wyjątkiem zatrudnionych na mocy umowy o pracę (kontraktowych, czasowych itp.) — ustala rozporządzenie rady ministrów“.

Wielkie dzieło na drodze unifikacji prawa.

Nowa procedura cywilna od dnia 1 stycznia 1933 roku.

Ustrój prawny Polski zyskał wielką zdobycz na drodze do unifikacji ustawodawstwa.

Ukazało się mianowicie rozporządzenie p. prezydenta o nowym kodeksie postępowania cywilnego.

Nowy kodeks wraz z przepisami końcowemi zawiera 516 artykułów i wchodzi w życie równocześnie z przepisami wprowadzającemi z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej o przepisach, wprowadzających kodeks postępowania cywilnego. Zawiera ono 47 artykułów z postanowieniem, że wchodzi w życie również w dniu 1 stycznia 1933 r.

Kodyfikacja przepisów postępowania cywilnego opracowywana była od dłuższego czasu i przygotowana do ogłoszenia już od dość dawna. Warunki polityczne jednak nie zezwoliły na wydanie tego prawa formalnego w drodze ustawodawczej.

Nowy kodeks postępowania cywilnego posiada ogromne znaczenie dla ukształtowania się i uregulowania stosunków gospodarczych w państwie. Ujednostajnienie bowiem przepisów cywilnego prawa formalnego na całym terenie państwa przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia zobowiązań cywilnych między trzema byłemi dzielnicami kraju, a tem samem wpłynie na rozwój obrotów handlowych.

Ogłoszenie nowego kodeksu postępowania cywilnego drogą dekretu sfery gospodarcze powitają z wielkiem zadowoleniem.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 5 Piątek	Dziś: Sabby Jutro Mikołaja Wschód słońca 7.26 Zachód „ 15.27

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 5 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. Główn. Zw straż ogn. 15.50. Lekcja języka franc. 16.16. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert ork. T. Górzyńskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 1925. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Pogadanka muzyczna. Objaśnienie koncertu. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. Warsz. teatrów miejsk. Po operze kom. meteor., polic., sport. oraz Skrzynka pocztowa techniczna.

KATOWICE.

Piątek, 5 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom gospod. 15.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.15. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.30. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Klejnoty morza. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.00. Pogadanka muz. Z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz. program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dn. 5 bm. o g. 8.15 wiecz. Na Saturnie w sali domu ludowego odegra teatr nasz wspaniałą komedję St. Kiedrzyńskiego: „Kobieta, wino i dancing“.

Przebojowa ta komedja, pełna prawdziwego humoru i dowcipu grana była w Sosnowcu z ogromnem powodzeniem. Doskonale grający, zespół artystów z pp. Kosieradzką, Niczewską, Grudniewskim, Horowiczem i Kowalskim na czele, owacyjnie był przyjmowany burzą oklasków, która rozbrzmiewała nawet w toku akcji, przy podniesionej kurtynie. Zainteresowanie publiczności na Saturnie jest bardzo silne, w przedsprzedaży (dom ludowy) pozostały jeszcze tylko nieliczne bilety.

W piątek, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, o godz. 8-mej, odbędzie się bardzo zajmujący wieczór eksperymentacyjny znanego i cenionego psychologa - eksperymentatora p. Lo - Kitay'a.

W sobotę, dn. 6 bm. o godz. 8.15 wiecz. Premjera znanej sztuki K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka“.

Sztuka ta została odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie autorów dramatycznych i stanowi prawdziwą perłę współczesnej polskiej literatury dramatycznej. Teatr nasz wystawieniem tej sztuki da i tym razem dowód wysokiego poziomu artystycznego.

Spodziewać się należy, że z powodu dużego zainteresowania sie publiczności tą sztuką sala teatru wypełni się, jak zwykle na premjerach, doborową publicznością. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. pism. p. Czechowskiego.

Niedziela, dn. 7 bm. popoł. godz. 4-ta „Lekkomyślna siostra“, wieczorem o godz. 8.15 „Niespodzianka“.

Poniedziałek, dn. 8 bm. o godz. 4-tej popoł. „Kobieta, Wino i Dancing“, wieczorem o godz. 8.15 „Niespodzianka“.

Ogólna.

(o) **7 grudnia „Dzień oszczędności“.** Rada Zjazdu instytucyj oszczędności w Polsce w porozumieniu ze związkiem związków komunalnych kas oszczędności, oraz prezydjum P. K. O. postanowiła wyznaczyć w roku bieżącym termin obchodu dnia oszczędności na dzień 7 grudnia.

W dniu tym rozplakatowana zostanie w całym kraju odezwa do ludności, wzywająca do oszczędności, oraz afisze propagandowe. W dziennikach ukażą się artykuły, omawiające znaczenie oszczędności tak dla jednostek, tak i dla całego społeczeństwa, zaś o godz. 16.55 p. prezes rady zjazdu instytucyj oszczędności i P. K. O. dr. Henryk Gruber wygłosi przez radjo przemówienie, które transmitowane będzie przez wszystkie stacje nadawcze w Polsce.

(o) **„Wilgoć“ w bufetach kolejowych i wagonach restauracyjnych.** Projekt noweli ustawy przeciwalkoholowej, opracowany przez ministerjum skarbu, przewiduje między innemi prawo wyszynku wódki w bufetach kolejowych i w wagonach restauracyjnych.

Oczywiście, ustawa ta będzie musiała uzyskać zatwierdzenie sejmu.

Dodatek 15 procentowy do pensyj urzędniczych na rok 1931-32

W przygotowanym przez rząd projekcie ustawy skarbowej, obejmującej budżet państwa na rok 1931-32, przewidziane jest wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym i emerytom 15 proc. dodatku do uposażenia miesięcznego w ciągu całego okresu budżetowego.

Dzień święta górników w Zagłębiu

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego w dniu wczorajszym obchodzili bardzo uroczyście święto swej patronki św Barbary.

W Dąbrowie górnicy miejscowych i okolicznych kopalni udali się pochodem przy dźwiękach orkiestry do kościoła na uroczystą sumę, poczem w lokalach związkowych odbyły się zabawy.

W nabożeństwie wzięli również udział uczniowie szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, z nauczycielstwem na czele.

* * *

W wigilję święta Barburki. w sali kina „Kometa“, uczniowie wydziału górniczego szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie odegrali wesołą komedję M. Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka“.

Wykonanie tej komedji przez uczniów szkoły górniczej wypadło nadspodziewanie dobrze.

Z wykonawców zasługuje przedewszystkiem na wyróżnienie za dobrą grę p. E. Kowacka (ciepła wdówka) i p. E. Pawlikowski (doktór). Doskonali byli również p. Szemberg (obywatel ziemski) i p. J. Sapa (uparty adorator).

Niemniejsze uznanie należy się również parze zakochanej w sobie po uszy: p. D. Bujakowskiej (Fela) i p. St. Kocotowi (kuzynek).

Kierownikiem i reżyserem tej imprezy artystycznej, który dołożył wiele starań, aby całość komedji wypadła jaknajlepiej, jest znany na terenie Zagłębia p. W. Kozłowski.

Kilka słów należy się również zespołowi orkiestry, złożonemu z uczniów szkoły górniczej, pod batutą prof. Guzikowskiego. W zespole tym widać dużą sprawność i poważne traktowanie muzyki. Wiele w tem zasługi przedewszystkiem prof. Guzikowskiego.

W CZELADZI I NA PIASKACH.

Wczoraj robotnicy obchodzili doroczne święto patronki górników, św. Barbary bardzo uroczyście.

O godz. 9.30 rano nastąpiła zbiórka górników w sali tow. „Saturn“, skąd wyruszył pochód na czele z orkiestrą i sztandarami do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód udał się z powrotem do sali klubu tow. „Saturn“, gdzie nastąpił skromny poczęstunek.

Wieczorem dla urzędników i górników przy dźwiękach orkiestry kop. „Saturn“ odbywała się zabawa.

Na Piaskach z okazji uroczystości górników, stow. młodzieży „Pion“, wystawiło komedję w 3-ch aktach p.t. „Śluby sportowe“ i skecz w 1 akcie „Knot i spółka“.

Z życia spółdzielczego w Zagłębiu Dąbr.

Pożegnanie posła Konieczko. — Otwarcie nowego lokalu.

Znana na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu, obchodziła bardzo miłą uroczystość. Mianowicie władze spółdzielni żegnały swego długoletniego i zasłużonego współtowarzysza pracy, wiceprezesa rady nadzorczej p. Jana Konieczkę, nowowybranego posła na sejm.

Imieniem władz spółdzielni żegnał p. J. Konieczkę prezes rady nadzorczej p. J. Królikowski, który w słowach serdecznych życzył posłowi dodatnich wyników pracy w obronie upośledzonych warstw polskiego świata pracy, przyczem prosił posła, aby miał również na uwadze dobro ruchu spółdzielczego.

Rada nadzorcza, w uznaniu zasług p. J. Konieczki, nadała posłowi J. Konieczce tytuł honorowego członka rady nadzorczej powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu.

W słowach podziękowania poseł J. Konieczko zapewnił, że pozostanie wiernym demokratycznej idei spółdzielczej, będącej podstawą dobrobytu mas pracujących.

* * *

Dbając również o kulturalny poziom swych członków, władze spółdzielcze wybudowały dość obszerny, choć skromny lokal, przeznaczając go dla spółdzielczego koła oświatowego przy spółdzielni.

Otwarcie nowego lokalu nastąpiło w dniu 29 listopada b. r. W sali pięknie udekorowanej zebrali się przedstawiciele zarządu i rady nadzorczej spółdzielni, oraz członkowie spółdzielni i młodzież S. K. O.

Po odegraniu hymnu spółdzielczego przez członków S. K. O., do zebranych przemówił prezes rady nadzorczej p. Królikowski, podkreślając wysiłek władz spółdzielni dokonany dla urzeczywistnienia pragnienia posiadania własnej sali. Oddając w posiadanie S. K. O. nowy lokal, prezes, zwracając się do członków S. K. O. ze słowami zachęty do przyszłej pracy zaznaczył, że z lokalu S. K. O. i jego urządzeń korzystać powinni wszyscy ci, którzy pragną pracować nad uszlachetnieniem duszy młodego pokolenia spółdzielców.

Następnie przemawiali: imieniem starszej generacji członkiń spółdzielni p. Krotlina, w imieniu prezesa rady okręgowej spożywców p. A. Puz, prezes zarządu spółdzielni, oraz przewodniczący wydziału społeczno - wychowawczego przy radzie nadzorczej p. S. Kasprzyk, który w końcu swego przemówienia przypomniał obecnym znaczenie setnej rocznicy powstania listopadowego, wskazując słuchaczom, że jest ono pokrzepieniem dla nowych pokoleń, z ofiar bowiem tych bohaterów powstała wolna Rzeczpospolita Polska, patronująca hasłom błękitnego sztandaru.

Pamięć bohaterów powstania listopadowego zebrani uczcili przez powstanie z miejsc.

Na wszystkie przemówienia odpowiedział prezes S. K. O., A. Klejnota, zapewniając władze spółdzielni, że członkowie spółdzielczego koła oświatowego nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Uroczystość zakończyła zabawa towarzyska.

(o) **O udział delegatów inwalidów w komisjach koncesyjnych.** Zarząd główny związku inwalidów wojennych złożył ministrowi skarbu memorjał, w którym domaga się, aby w komisjach koncesyjnych pierwszej instancji, przy izbach skarbowych, oraz w komisji koncesyjnej II instancji przy ministerjum skarbu reprezentowani byli przez swych przedstawicieli inwalidzi wojenni.

Postulat swój związek inwalidów wojennych motywuje doniosłością zadań i prac komisyj koncesyjnych, które decydują o dostarczeniu inwalidom wojennym warsztatów pracy.

Dzięki staraniom zarządu głównego związku inwalidów wojennych R. P., delegaci inwalidów zasiadają już w komisjach wojskowo - lekarskich dla inwalidów, w komisjach odwoławczych, oraz w komitecie pożyczkowym przy państwoym banku rolnym.

Z Kielc.

(k) **Czołówka samochodowa LOPP. w Kielcach.** Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach w zrozumieniu potrzeby usprawnienia działalności drużyn obrony przeciwgazowej zakupuje w tym roku czołówkę samochodową dla drużyn obrony gazowej, wyekwipowaną w potrzebny materjał i sprzęt do niszczenia gazów bojowych.

Będzie to pierwsza w Europie próba motoryzacji pogotowia obrony przeciwgazowej ludności cywilnej.

(k) **Czy są dobre i tanie?** Firma „Del-Ka“ otworzyła w tych dniach przedstawicielstwo obuwia przy ul. Kilińskiego.

Szumne reklamy zapowiadają niskie ceny i dobroć obuwia. Czy jest jednak tak w rzeczywistości — niewiadomo?

Przekonamy się o tem, gdy klientela zakupi towar, a wówczas będzie można coś o tem powiedzieć.

Jak jednak dotychczas mieliśmy możność przekonać się, to ceny na wystawie są znacznie wyższe od cen wygodnego i trwałego obuwia, wyrabianego ręcznie w Kielcach.

(k) **Szkolenie przeciwgazowe na terenie województwa kieleckiego.** Onegdaj w Kielcach ukończony został kurs informacyjny obrony przeciwgazowej dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Kurs ukończyło 26 osób. Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach rozpoczął na szerszą skalę szkolenie nauczycieli w obronie przeciwgazowej. Nauczyciele ci obejmą akcję obrony przeciwgazowej w swoich szkołach. Kursy takie odbędą się kolejno we wszystkich powiatach województwa kieleckiego.

W ciągu najbliższych tygodni zostanie przeszkolonych w Kielcach około 100 nauczycieli.

Równocześnie kursy tego rodzaju odbywać się będą w Częstochowie, Końskich, Opocznie, Miechowie, Jędrzejowie, Iłży, Sandomierzu, Olkuszu, Pińczowie, Busku i Opatowie.

Kierownictwo kursów obejmuje każdorazowo wojewódzki inspektor gazowy por. Franciszek Tokarski.

Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego okazało w tym kierunku jaknajdalej idącą pomoc.

Niezależnie od powyższego komitet wojewódzki LOPP. przystępuje do masowego szkolenia ludności cywilnej w poszczególnych powiatach za pomocą kursów wieczorowych, odczytów z przezroczami i publicznych pokazów uszczelnienia mieszkań przed gazami bojowemi.

(k) **Echa murzyńskiego skandalu w Kielcach.** Donosiliśmy już swego czasu na łamach naszego pisma o niewinnym romansiku p. Tkaczowej z murzynem Brownem, którzy znikli pewnej nocy z Kielc.

Murzyn w pierwszym rzędzie obraził się na prasę i zaprzeczył niezbitym faktom.

Onegdaj do naszej redakcji przybył mąż pani Tkaczowej, komunikując nam, że otrzymał list od swej żony, w którym prosi go, aby odwołał w prasie to niemiłe dla niej zajście.

W liście swym pani Tkaczowa nie podaje swego miejsca zamieszkania, w obawie zemsty ze strony zakochanego męża.

Notując ten fakt komunikujemy p. Tkaczowej, że żadne odwołania nie pomogą i nie przekreślą tego, co się stało.

(k) **Zamach samobójczy.** W bramie domu, przy ul. Bodzentyńskiej nr. 4 w Kielcach — usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej niejaki Rybczyński Wacław, zam. w Lublinie.

Desperata w stanie, niebudzącym obaw o życie, przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Pożar.** We wsi Belno, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Jana Boronia w gajówce lasów państwowych w Belnie, wybuchł pożar. Pastwą ognia padła stodoła ze zbiorami i sprzętami rolniczemi.

Straty wynoszą 3.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Z Sosnowca.

(s) Z działalności związków gospodarczych. Przy gospodarczych związkach zawodowych powstają ciągle nowe oddziały.

W ubiegłą niedzielę powstał oddział włókniarzy przy G. Z. Z., z siedzibą przy ul. Warszawskiej Nr. 22 w Sosnowcu. Na zebraniu członków i sympatyków przy udziale około 300 osób zostały wygłoszone przez prelegentów — robotników odpowiednie referaty jak również uchwalono zaapelować do przedstawicieli robotników w sejmie 1) o obronę praw robotniczych, 2) o ubezpieczenie od niezdolności do pracy i na starość, 3) o zmiane ustawy choroby robotnika, by robotnicy mogli pracować po swej chorobie bez względu na jej przewlekłość.

Powyższe uchwały zostały wręczone jednemu z przedstawicieli robotniczych w sejmie, a obecnemu na zebraniu.

Zebranie zakończono okrzykiem: „Niech żyje ruch robotniczy zblokowany w jedną całość przy G. Z. Z. w Polsce!".

(s) **Pochwały dla oficerów policji państwowej.** Komendant główny policji państwowej, płk. Jagrym - Maleszewski, udzielił pochwały, podkom. Zatonowi, oraz aspirantom Banasiakowi i Krukowskiemu za energiczne kierowanie akcją władz bezpieczeństwa na terenie pow. będzińskiego w czasie demonstracyj pierwszomajowych, i asp. Wojciechowskiemu za prace nad podniesieniem organizacji i wyszkolenia oddziału konnego policji w Sosnowcu.

(s) **Z wystawy Styków w Katowicach.** Ubiegłej niedzieli reprezentacyjne sale województwa, w których odbywa się artystycznie sensacyjna wystawa dwu generacyj Styków zaroiła się tysiącznym tłumem zwiedzającej publiczności. w piątek o godz. 5 dyr. M. Dienstl — Dąbrowa mówić będzie z rozgłośni katowickiej o twórczości Styków. Wskutek wielu życzeń od dziś wystawa otwarta będzie codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do godz. siódmej wieczorem.

(s) **Kierownictwo Sekcji Szachowej** klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22 zebranie członków sekcji w sprawach reorganizacyjnych.

Przedłużenie okresów zasiłkowych
dla bezrobotnych pracowników fizycznych

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie wyczerpali, lub wyczerpią, zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd f. b. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Echa katastrofy kolejowej w Będzinie.

W dniu wczorajszym pisaliśmy o katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła przy moście obok dworca w Będzinie, w czasie której doznał lekkiego potłuczenia konduktor bagażowy Fr. Kuć z Warszawy, a lokomotywa i wagon bagażowy pociągu towarowego zostały potrzaskane.

Obecnie dowiadujemy się, że przyczyną katastrofy było rozerwanie się pociągu towarowego, prawdopodobnie wskutek gwałtownego zatrzymania się przed sygnałem, tak, że kilka wagonów pozostało na linji.

W kilka minut potem od strony Dąbrowy, po tym samym torze, nadjechał pociąg osobowy, który właśnie wpadł na stojące wagony towarowe.

Maszynista gwałtownie pociąg zatrzymał , lecz już było zapóźno.

Śledztwo wykazało, że winę wypadku ponosi pomocnik zawiadowcy stacji w Dąbrowie p. Okularczyk, którego władze kolejowe zawiesiły w czynnościach służbowych.

Ranny w katastrofie konduktor bagażowy p. F. Kuć, znajduje się w szpitalu powiatowym w Będzinie, czuje się dobrze i prawdopodobnie jeszcze dziś zostanie ze szpitala wypisany.

Ruch pasażerski przywrócony został dopiero po 20 godz., t. j. wczoraj o godz. 3-ej popoł.

Charakterystyczne jest to, że katastrofa ta wydarzyła się akurat w tem samem miejscu, gdzie półtora roku temu zginęło tragiczną śmiercią pod kołami pociągu towarowego 8 robotników kolejowych.

(s) **Podziękowanie.** W związku z artykułem naszym o pouczających odczytach, należy dodać, że odczyty te zostały urządzone staraniem sekcji opieki nad matką i dzieckiem, związku pracy obywatelskiej kobiet.

Za bezinteresowne wygłoszenie odczytów, sekcja opieki nad matką i dzieckiem składa za naszem pośrednictwem, podziękowanie pp. lekarzom - prelegentom.

(s) **Koło przyjaciół** przy 8 drużynie harcerskiej im. T. Kościuszki w Sosnowcu, składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia „Wieczoru listopadowego", a w szczególności: kier. R. Zawadzkiemu. kier. T. Olearczykowi, dyr. St. Ślęzakowi, członkom tow. śpiewaczego „Echo", p. St. Klimasowi, p. St. Miedzińskiemu, paniom St. Ciesielskiej i Kortonównie, p. K. Ziółkowi, p. L. Ziembińskiemu i pp. Sprawkom.

(s) **Popołudniówka dla młodzieży i dzieci.** Jutro. o godz. 3.30 popoł., w sali kina „Zagłębie", staraniem opieki nad młodzieżą szkolną, odbędzie się popołudniowe przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

(s) **Kradzież futra** Z mieszkania Szmula Rozenesa, zam. przy ul. Kościelnej nr. 10, skradziono futro, wartości 530 zł.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": — „Wilki i szakale morza". „Palace":— „Kochanka straceńca". „Wawel": — „Niezwyciężona fregata".

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Absolwent szkoły prof. Karłowicza w Warszawie, p. Litman Barenblatt, rodem z Będzina, po ukończeniu z nagrodą wyższego konserwatorjum muzycznego w Brukseli, otrzymał dyplom skrzypka - wirtuoza.

(b) **Z magistratu.** Inspektorem magistratu będzińskiego, któremu powierzono dział skarbowy, został mianowany przez województwo p. Aleksander Janiczak.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

11.

Po chwili zaczął Seaton przychodzić do siebie i dawać znaki życia. Westchnął ciężko i wybełkotał coś głosem niezrozumiałym, płaczliwym. Jenerał Rolleston nie uczuwał dlań jednak litości, czekał niecierpliwiąc się, żeby omdlały odzyskał zupełną przytomność i żeby go wezwać do surowej odpowiedzialności, wprzód jednak wybadać.

Jenerał czekał jednak za długo i zamiast zadać pytanie, musiał dawać odpowiedź.

Najtrudniej może człowiekowi przychodzącemu do przytomności, zdać sobie sprawę z tego co widzi, co mu pierwsze w oczy wpadnie. Otóż i Seaton spostrzegłszy przed sobą jenerała, wyciągnął ręce i spytał słabym głosem w obecności jedenastu świadków:

— Czy się jej nic nie stało? — nic się jej przecież złego nie stało?

IV.

Sara Wilson usunęła się w tej chwili na stronę i spuściła zarumieniona wzrok ku ziemi. Jenerał Rolletson istotnie skonfundowany zapytał:

— Czy się co złego nie stało? — komu czy się nie stało?

— On rozumiał moją panią! — odparła Sara Wilson niegrzecznie i uszła ze sieni.

— Nic się jej nie stało, lecz nie zawdzięcza tego panu — rzekł jenerał Rolletson i dodał: — Co pan robiłeś w nocy pod jej oknem?

Surowy głos jenerała przekonywał Seatona, że miano go w podejrzeniu. Zabolało go to bardzo, odparł więc dość opryskliwie: — Szczęście dla was wszystkich, że byłem tam.

— To nie jest odpowiedzią na moje zapytanie — rzekł jenerał.

— A jednak to cała odpowiedź jaką panu dać mogę.

— W takim razie ostatni raz mówimy ze sobą, bo ja wydam pana w ręce policji — rzekł jenerał.

— O, zrób pan to, zrób — odparł z goryczą Seaton, dodał jednak łagodniej — ale pożałujesz pan tego kroku zastanowiwszy się spokojnie.

W tej chwili powróciła Sara Wilson z poselstwem od swojej pani.

—Za pozwoleniem pana jenerała — ozwała się Sara — miss Rolletson mówi, że rozbójnik nie miał brody. Miss nie pamięta jak wygląda Seaton, ale wie że nosi brodę długą; i — ach! za pozwoleniem pana jenerała, panna pyta, czy to Seaton strzelił z pistoletu i zabił rozbójnika?

Zapytanie to spadło jak promień światła w ciemną jaskinię i przedstawiło wypadek cały w nowem świetle. Dla Seatona było tych słów kilka Sary Wilson głosem z nieba. Pochmurne dotąd oblicze jego zmieniło się, przybrało wyraz słodyczy, łzy zakręciły się mu w oczach, uśmiechnął się wzruszony i wyszeptał słabym głosem:

— Powiedzcie jej, że przed kilku tygodniami, przed miesiącem może, słyszałem przypadkiem rozmowę niegodziwych ludzi zwierzających się sobie wzajemnie z zamiaru napadu na ten dom, i dotąd czuwałem zawsze w domku stojącym w ogrodzie. Jednego z rozbójników zabiłem wystrzałem z mego rewolweru, a innego, a może dwuch nawet zraniłem, ale cóż było ich 3 na mnie jednego... Zdaje mi się, że musieli mnie silnie uderzyć w głowę, bo straciłem przytomność, nic jednak nie czuję.

Przerwała mu nagle Sara Wilson okrzykiem, wskazując z przerażeniem na krew wydobywającą się z obuwia Seatona.

— Zraniony!—odezwał się Tom, służący jenerała. — Wymówił to obojętnie, jak człowiek który tysiące ran oglądał w swojem życiu.

— O! to nic nie znaczy — rzekł Seaton. — Musi to być lekka rana, bo nie czuję bólu.

Po chwili zaś zwróciwszy wzrok na jenerała, dodał złamanym od wzruszenia głosem:

— Oto stoi jedyny człowiek, który mi tej nocy zadał głęboką ranę, który mnie dotknął boleśnie.

Wszyscy prawie obecni, znający jenerała tylko jako despotę w stosunku do służby, zdziwieni byli wielce, że wyrzut ten przyjął jakoś z pokorą i nie oburzył się. Ze spuszczoną na piersi głową zdawał się głęboko zamyślony, a po chwili wybuchnął gniewem na służbę, że stoi tak z założonemi rękami.

— Kobiety nie mają tu co robić — zawołał nakoniec surowo. Ty zaś Tomie, jeżeli potrafisz, to rozbierz tego człowieka i zatamuj krew dobywającą się z rany.

— Zdawszy w ten sposób chorego opiece służby, wyszedł jenerał i poszedł prosto do córki zapytać, czy nie miałaby nic przeciw temu, gdyby dla zranionego skazańca przygotować łóżko w domu.

c. d. n.

Fabryka pieniędzy na maglownicy.

Przed kilku dniami do Fr. Radlaka, rolnika, zam. we wsi Kuleje, w pow. częstochowskim zajechało wieczorem motocyklem dwuch mężczyzn, którzy poprosili o przenocowanie.

Radlak zaprosił podróżnych do izby. Jeden z nich podał się inspektora firmy „Diabolo", drugi zaś za szofera, przyczem obaj zaproponowali wieśniakowi kupno zegara.

Radlak odpowiedział, że chętnie kupiłby raczej maszynę do

robienia pieniędzy.

Podróżni oświadczyli, że i taka propozycja nie jest do drzucenia, ponieważ mają przy sobie przyrządzik do robienia banknotów dziesięciozłotowych.

Na dowód nowi znajomi wyjęli z walizki mały wałeczek, pożyczyli od gospodarza pomady do włosów i dziesięciozłotówkę, nawinęli ją na „maszynkę", posmarowaną pomadą i poczęli toczyć po stole.

Po pewnym czasie, korzystając z tego, że wieśniak odwrócił się, wyjęli z kieszeni nowy banknot i podali mu, jako

swój fabrykat.

Zachwycony Radlak błagał nieznajomych, by mu sprzedali taką samą maszynę do robienia banknotów. „Fabrykanci" zgodzili się i w parę dni po tem przybyli do wieśniaka, któremu polecili poprzednio przygotować kilka tysięcy w banknotach polskich i niemieckich.

W nocy, gdy domownicy poszli spać, Radlak z gośćmi zasiadł przy stole. Przybysze nawinęli przygotowane przez radlaka 3.660 złotych w grubszych banknotach polskich i niemieckich

na maglownicę,

natarli ją pomadą i toczyli po stole przez dłuższy czas, a później poprosili Radlaka, by poszedł do sklepu i przyniósł jeszcze czystego papieru do owinięcia maglownicy.

Kiedy Radlak wyszedł, nieznajomi wyciągnęli z kieszeni identyczną maglownicę, a z banknotami schowali do motocykla.

Po powrocie gospodarza „fabrykanci" objaśnili, że maglownica z drukującemi się w niej pieniędzmi winna leżeć pod kamieniem na stole do rana, ponieważ zaś zepsuł się im motocykl, przeto proszą go o odwiezienie ich

do Radomska.

Radlak odwiózł gości, a wróciwszy rano do domu, nie wytrzymał i zajrzał do maglownicy.

Jakież było jego oburzenie i zdumienie, kiedy znalazł tam jeno stare zeszyty szkolne.

Wieśniak zgłosił natychmiast o powyższem w częstochowskim urzędzie śledczym. Policja przychwyciła znanego złodzieja, Stan. Mielczarka, który miał przy sobie jeszsze 360 złotych i przyznał się do „kawału", urządzonego naiwnemu wieśniakowi.

Urząd śledczy jest na tropie wspólnika Mielczarka, również znanego doliniarza.

Zgoda w rodzinie ex-kajzera

i powrót marnotrawnego syna z Ameryki.

Hohenzollernowie nie uznają „dynastyj" dolarowych.

Na pokładzie statku „Kolumbus", płynącego z Ameryki do Europy, znajduje się młody książe niemiecki Ludwik Ferdynand, najstarszy syn eks - kronprinza. Powrót księcia do Niemiec jest

zakończeniem sporu pomiędzy synem a ojcem,

sporu trwającego już od dłuższego czasu w tej rodzinie.

Młody książe, posprzeczawszy się z ojcem, wyemigrował do Argentyny i tam pracował w zakładach Forda samodzielnie zarabiając na swoje utrzymanie.

Eks - kronprinza chciał za wszelką cenę sprowadzić syna z powrotem do domu, ale wszelkie środki zawodziły. Nawet wyjazd matki Ludwika Ferdynanda, księżnej Cecylji do Ameryki, nie osiągnął żadnego skutku: młody książę nie chciał wracać.

Natomiast rodzina, alarmowana była co pewien czas strasznemi wieściami o wnuku Wilhelma II-go.

Rozeszła się np. wieść, że

zamierza on poślubić

słynną gwiazdę kinową Lili Damitę

Rodzina eks - kajzera zagroziła lekkomyślnemu synowi, że wydziedziczy go i wyrzeknie się go całkowicie, o ile ten zamiar wprowadzi w czyn. Młodzieniec zrezygnował z małżeństwa z Damitą. Wkrótce potem w Argentynie miał się żenić z jedną z „królewien" dolarowych, ale i to małżeństwo do skutku nie doszło. Rodzina bowiem kajzera nie uznaje „dynastyj".... dolarowych.

Ostatnio do sprawy eks - kronprinza z synem

wmieszał się eks - kajzer Wilhelm II-gi.

Nikt nie wie, co zawierał list dziadka do wnuka, ale wynikiem listu był fakt, że na listę pasażerów „Kolumba" wpisał się książę Ludwik Ferdynand Hohenzollern. Wkrótce już zamelduje się u ojca.

Plugawe przyzwyczajenia papugi nie zmniejszyły jej wartości.

500 amatorów niezwykłego ptaka.

Zarząd ogrodu zoologicznego w St. Louis miał wiele kłopotu z najpiękniejszą ze swoich papug.

Piękny ten ptak umiał mówić wiele wyrazów, ale

wszystkie te wyrazy były nieprzyzwoite.

Cnotliwi obywatele miasta zwracali się ze skargami do zarządu ogrodu, mówiąc, że nie mogą przyprowadzać tam swoich dzieci i że sami czują się obrażeni, słysząc tak plugawe wyrazy.

Wreszcie dyrekcja ogrodu postanowiła sprzedać papugę.

W gazetach miejscowych ukazało się ogłoszenie, iż słynna papuga z ogrodu zoologicznego, mówiąca brzydkie słowa jest do sprzedania.

W odpowiedzi na to ogłoszenie

nadesłano 500 ofert.

500 amatorów pragnęło nabyć papugę, mimo jej, a może właśnie dla jej przywar. Pewien farmer był gotów ofiarować 50 dolarów za zabawnego ptaka.

Pewna dama obiecywała, iż nauczy papugę zamiast nieprzyzwoitych wyrazów, słów modlitwy.

Dyrekcja ogrodu zoologicznego postanowiła sprzedać papugę drogą licytacji.

Miljony ludzi pod ziemią

podróżują codziennie w wielkich miastach.

Najpraktyczniejsza komunikacja miejska.

Jak powszechnie wiadomo, najbardziej używaną komunikacją w wielkich miastach są

koleje podziemne.

Szybkość i taniość, te dwa konieczne warunki, sprawiają, iż zastępy ludności pracującej zarówno w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu czy Berlinie, nie uznają innego środka komunikacji.

Cyfry, oznaczające ilość pasażerów kolei podziemnych, są wprost zawrotne. Nowojorskie „subway" wydaje

koło 2 miljardów biletów rocznie;

paryskie „metro" przewozi 856 miljonów ludzi rocznie: londyńska kolej podziemna „tylko" 650 miljonów a berlińska „untergrund" zadawala się 217 miljonami pasażerów w ciągu roku.

Londyńska kolej podziemna obchodzi 40-lecie swego istnienia. Gdy założono ją w r. 1890, na pięciu jej stacjach (więcej wówczas nie było) pracowało 30 osób; obecnie na 125 przystankach zatrudniona jest

dziesięciotysiączna armja funkcjonarjuszów.

Sieć kolei podziemnej w Londynie posiada tysiące sygnałów. Obliczono, że zapalają się one 270 tysięcy razy w ciągu każdego dnia.

(b) **Konferencja, w sprawie budowy nowej szkoły na Ksawerze.** W ubiegły wtorek odbyło się zebranie rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły na Ksawerze.

Omawiając kwestję rozmieszczenia w szkołach dzieci z Ksawery, których część z powodu ciasnoty lokalu szkolnego, została wysłana do innych szkół, rozpoczęła się dyskusja na temat stanu budynku szkolnego, gdyż obecny budynek jest lichy. Ostatecznie zgromadzeni rodzice postanowili wystąpić do władz miejskich z prośbą o wybudowanie nowej szkoły na Ksawerze.

Należy zaznaczyć, że sale szkolne są nieoświetlone należycie, wilgotne, ściany niezabezpieczone odpowiednio, woda deszczowa przesiąka przez mur, pozostawiając na ścianach zacieki i t. p. Dobudowane korytarzyki, zarówno, jak i schody są drewniane, co poważnie zagraża bezpieczeństwu dzieci w razie pożaru.

Dla dzieci ze śródmieścia zbudowano w Będzinie dwie szkoły. Czyż Ksawera, najbiedniejsza dzielnica miasta pod tym względem, musi być upośledzona? Wielki czas byłby pomyśleć o szkole dla dzieci robotników, praca których jest podstawą dobrobytu Zagłębia.

Z Czeladzi.

(c) **Komisja hygjeniczno - sanitarna badała urządzenia straganów.** Wskutek interwencji miejscowych - rzeźników, wczoraj komisja hygjeniczno - sanitarna badała urządzenia straganów masarskich, stojących na rynku. Kilku straganiarzom polecono wprowadzić pewne inowacje w urządzeniu straganu, celem lepszego przestrzegania czystości.

Trzeba dodać, że straganiarze robią dużą konkurencję miejscowym rzeźnikom, sprzedając swe wyroby taniej.

(c) **Za wygórowaną cenę mięsa.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej Ajzyka Rusinka, zam. przy ul. Rzecznej, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie.

Rusinek za nieprzestrzeganie przepisów władzy zapłaci około 50 zł. kary.

(c) **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Mikołaja Cygi, zam. na kol. Piaski, skradziono garderobę i różne drobiazgi, wartości 200 zł.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — Zmysły w kajdanach".

Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa zakończyła się bijatyką.** Na zabawie u p. Anieli Musialikowej, zamieszkałej przy ul. Wiejskiej 38 w Zagórzu, bawiono się wesoło. Gości było dużo. O północy wszyscy mieli już w „czubie", boć przecież za kołnierz nikt nie wylewał.

W pewnej chwili pomiędzy mężczyznami wynikła sprzeczka, w czasie której dwaj bracia Tadeusz i Marjan Szkutnik, oraz St. Jędrusik pobili T. Szprucha, zam. w Zagórzu.

Pobitego przewieziono do szpitala, awanturników zaś przekazano władzom sądowym.

(d) **Kradzieże.** St. Dudzie, zam. w Strzemieszycach, skradziono rower, wartości 200 zł. Rower był pozostawiony przed biurem superfosfatów w Strzemieszycach.

— K. Chorzeli, zam. we wsi Psary skradziono z mieszkania garderobę, wartości 400 zł.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż": — dramat p. t. „Venus".

Kino „Odeon": — dramat „Miasto cudów".

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4. 12.

Nowy - Jork 8.913
Londyn 43.31 i pół
Paryż 35.06
Wiedeń 125.56
Praga 26.45
Włochy 46.75
Belgja 124.40
Szwajcarja 172.80
Holandja 359.02
Berlin 212.73
Dol. War. pr. obrt. 8.88¾
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.25
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 99.00 seryjna 102.50

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 4. 12.

Bank Polski 158.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
Węgiel 39.00 — 38.00
Lilpop 23.50
Ostrowieckie 47.00
Modrzejów 10.75
Strachowice 16.00
Haberbusch 112.00

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. 12.

Pszenica 24.50 — 26.00
Jęczmień przemiałowy 19.00 — 21.50

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Nowe książki.

J. Popławski. Podania o starożytnych półbogach i bohaterach Greków i Rzymian, w/g. Oskara Hey'a. Wyd. III. Z 45 ryc. czarn. i 12 tabl. kolor. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 11.00.

Autor wybrał z olbrzymiego zakresu mitologji starożytnej mity najważniejsze, najbardziej znane, a więc o Perseuszu, Heraklesie, Tezeuszu i innych najgłośniejszych bohaterach. Poza tem dużą część książki poświęcił wojnie trojańskiej, powrotowi Odysseusza i dziejom Eneasza Książka opracowana jest bardzo szczegółowo, tak, że obok samej przyjemności czytania, może dać dużą korzyść, jako materjał pomocniczy do nauki historji starożytnej.

Mitologja starożytna zawsze jest tematem żywotnym, niezmiennie pociągającym i zaciekawiającym. Wspaniałe postaci bohaterów i dziś jeszcze mogą służyć za przykłady odwagi i męstwa. A jednocześnie jest to dziedzina sama przez się tak bogata, tak działająca na wyobraźnię, że nawet samo podanie faktów stanowi piękną poezję. Widocznie zrozumiał to autor, gdyż pisze stylem prostym, jasnym, nie siląc się na niezwykłe ozdoby retoryczne. Treść na tem zyskuje dużo: dzięki prostocie stylu uwypuklają się i uplastyczniają silnie kreślone sylwetki głównych postaci, przemawiają bezpośredniością ich czyny. Poza powyższemi zaletami książki podkreślić należy stronę ilustracyjną, składającą się z licznych, pięknie wykonanych tablic kolorowych, oraz z dużej ilości rysunków jednobarwnych.

P. C. Wren. Beau Geste, z oryg. ang. przełożył J. Taylor. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930. Cena brosz. zł. 6.40; w opr. zł. 8.80.

Parę lat temu wyświetlano w Warszawie film pod tym tytułem. Był to jeden z najładniejszych i mających największe powodzenie filmów. Obecnie powieść ta ukazuje się w wydaniu książkowem. Jest to książka naprawdę piękna, książka o miłości i poświęceniu braterskiem.

Akcja toczy się głównie w upalnej Afryce, w szeregach francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Od pierwszej niemal stronicy, autor wprowadza nastrój tajemniczości i zagadki. Książka od pierwszej chwili zaciekawia i podnieca, a zainteresowanie wzrasta wraz z ilością przeczytanych kartek. Jaka jest jednak treść, na czem polega niezwykle misternie zadzierzgnięta intryga, lepiej nie mówić, aby nie zepsuć ubieganiem faktów wrażenia, jakie da i na długo pozostawi „Beau Geste".

TAJEMNICZE MORDERSTWO W POW. RADOMSKIM.

Ugodzony 3 kulami rewolwerowemi padł trupem na miejscu.

Onegdaj w godzinach popołudniowych wieś Bobrek, pow. radomskiego, poruszona została niezwykłą wieścią.

Oto niewykryty dotychczas zbrodniarz trzema strzałami rewolwerowemi zabił na miejscu mieszkańca tejże wsi Jana Rzeczkowskiego, ogólnie szanowanego i lubianego młodzieńca.

Morderstwo nastąpiło w niezwykle tajemniczych okolicznościach. Mianowicie morderca wszedł nie spostrzeżenie do mieszkania swej ofiary. skąd po daniu strzałów, również przez nikogo nie widziany, ulotnił się bez najmniejszego śladu.

Natychmiastowe śledztwo nie dało żadnych wyników. Ustalono jedynie, że cel rabunkowy morderstwa jest zupełnie wykluczony.

Zachodzi przypuszczenie, że morderstwo to popełnione zostało na tle miłosnem.

Policja czyni energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawcy.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

I.

Czy pracodawca tylko w wypadku złej woli odpowiada za niezgłoszenie pracownika do kasy chorych?

Najwyższy trybunał administracyjny udzielił świeżo w wyroku swoim odpowiedzi na bardzo interesujące ogół pracodawców pytanie. Tło sprawy jest następujące:

Zarząd powiatowej kasy chorych w Świeciu orzeczeniem z dnia 10 października 1927 r. nałożył na J. Cz. z Płochocina m. in. obowiązek zapłacenia dwukrotnej kwoty zaległych składek 76 zł. 50 gr. za niezgłoszenie do kasy chorych, podlegającego ubezpieczeniu na wypadek choroby Br. Ur., a to na mocy art. 16 ustawy z 1920 r.

Naskutek odwołania Cz. urząd ubezpieczeń w Świeciu uchylił dodatkową opłatę nałożoną na Cz., wychodząc z założenia, iż niedziałał on w złej wierze. Od tego orzeczenia zarząd powiatowej kasy chorych odwołał sie do wyższego urzędu ubezpieczeń w Toruniu, który decyzję kasy chorych zatwierdził. Na to orzeczenie Cz. odwołał się ze skargą kasacyjną do najwyższego trybunału administracyjnego podnosząc, iż odpowiedzialność za niezgłoszenie robotnika ponosi w części zatrudniona u skarżącego księgowa, w części zaś kasa chorych w Świeciu. której organ kontrolujący nie wykrył we właściwym czasie braku zgłoszenia robotnika U.

Najwyższy trybunał administracyjny skargę oddalił wyjaśniając, iż wymiar dodatkowej opłaty za niezgłoszenie pracownika do kasy chorych uzależniony jest jedynie od ustalenia faktu niezgłoszenia pracownika, podlegającego ubezpieczeniu w terminie ustawowym. ustalenie zaś zaniedbania lub złej woli ze strony pracodawcy jest całkowicie zbędne.

Tajemniczy list, którego nikt otworzyć nie może.

53-letni sierota w poszukiwaniu opiekuna i matki.

Rząd szwedzki będzie wkrótce miał do rozstrzygnięcia zawiłą sprawę jednego ze swych obywateli, mającego lat 53, który zażądał stwierdzenia, kto był jego matką?

Mianowicie w roku 7877, w szwedzkiej wiosce Virestad, nieznana jakaś dama powiła chłopca, a wkrótce potem wyjechała zagranicę. Przed wyjazdem złożyła na ręce miejscowego proboszcza zapieczętowany list z poleceniem, że otworzyć go może tylko

opiekun dziecka.

Ten opiekun był znany, ale nie spieszył się do swego pupila, a w 10 lat później opuścił Szwecję, wyjechał do Ameryki, gdzie wreszcie umarł.

Minęły lata, a mimo to proboszcz w Virestad nie pozwolił owemu Szwedowi dotąd otworzyć listu, który prawdopodobnie kryje tajemnicę jego pochodzenia. Stanowisko proboszcza podzieliła kapituła w mieście djecezjalnem i stąd powstało odwołanie się zainteresowanego

do rządu.

Wszystkie władze kościelne w Szwecji zgadzają się, że proboszcz nie może pozwolić na otwarcie tajemniczej koperty przez inne ręce, jak tylko ręce prawnego opiekuna dziecka, natomiast świat prawniczy jest zdania, że nie można odmówić dziecku porzuconemu informacyj o jego matce.

Wprawdzie kodeks Napoleona, którego postanowienia weszły do prawodawstwa szwedzkiego, zabrania poszukiwania ojcostwa, ale niema prawa na świecie, któreby zabraniało poszukiwania

macierzyństwa.

W tym zaś wypadku widocznym zamiarem matki było, ażeby syn dowiedział się o swojem pochodzeniu dopiero po upływie pewnej liczby lat, a wobec tego, że od owej chwili upłynęło lat 53, należy przypuścić, że termin minął, trudność zaś, spowodowaną śmiercią opiekuna, można ominąć w ten sposób, że państwo obejmie opiekę nad 53-letnim sierotą i przez swego pełnomocnika zaznajomi go wreszcie z treścią zagadkowego listu.

ZA 20 CENTÓW

można kupić chińskie dziecko.

W ogrodzie kobiecego klasztoru Siccaweik w Szanghaju stoi obok wejściowych drzwi głęboki kosz.

Parę razy dziennie drzwi otwierają się i do ogrodu wchodzi chinka, niosąc zawiniątko.

W zawiniątku coś rzuca się i krzyczy.

Chinka wrzuca niespokojny ciężar do kosza i milcząc, wyciąga dłoń do siedzącej obok kosza zakonnicy. Ta, również bez słowa kładzie na owej dłoni 20 centów srebrem i chinka odchodzi.

Cóż znaczy ten dziwny ceremonjał?

Pewnego dnia, zakonnica, przechodząc nad brzegiem rzeki Wangkho, zobaczyła chinkę, która wrzucała do wody swą parotygodniową córeczkę.

— Co robisz? — zawołała, pełna przerażenia.

— Topię dziecko, bo nie mam za co je wyżywić.

Mniszka, usiłowała wyjaśnić chince potworność jej zamiaru; tamta jednak, zrozumiała tylko, że zakonnica gotowa jest zabrać jej dziecko. Powiedziała więc:

— Oddam ci małą za 20 centów, chcesz?

Zakonnica wzięła dziecko, a chinka wróciwszy do rodzinnej wsi. opowiedziała o doskonałej tranzakcji innym kobietom.

Już nazajutrz, zjawiło się w klasztorze około 100 matek, które ofiarowywały swoje niemowlęta po 20 centów za sztukę.

Od tej chwili codziennie zjawia się ich kilka, a zakonnice wychowują „kupione" dzieci jak najstaranniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L. Załęga. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

GARNITUR żakietowy w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Wiadomość: Sosnowiec - Pogoń, ul. Rybna 20. u krawca K. Więcka.

DO sprzedania plac 1.000 m. w Zawierciu na Warcie. Wiadomość, ul. Kijowska 7. (Argentyna) Walenty Łachański.

Z powodu choroby wydzierżawię lub sprzedam dobrze prosperujący zakład fryzjerski. Wiadomość w administracji.

POSADY i PRACE.

Jedyne w Zagłębiu

prowadzone przez inżynierów Kursy Samochodowe **INŻYNIERA KLEBERA** wyuczają na zdolnych szoferów mechaników, czego dowodem tysiące wyszkolonych uczniów na dobrych posadach. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie. **SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 3.**

POSZUKUJE się zdolnych zastępców do zbierania zamówień na 3 proc. pożyczkę budowlaną, na stałą i gwarantowaną pensję. Zdolnych zastępców zaliczkujemy. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa - Górnicza. Łukasińskiego 29. Stanisław Zasada.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty. które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki. może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwuch panów inteligentnych. Dzwonić nr. 4-27.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość: Dęblińska 7.

POSZUKUJĘ jeden pokój z kuchnią ewentualnie dwa w okolicy Huty Milowice. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec, pod „B".

LOKAL fabryczny przy ul. Dekerta 13 o powierzchni 143 mtr. kwadr. o 10 oknach, na pierwszem piętrze do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u portjera domu.

JEST do wynajęcia pokój z kuchnią i pojedyńcze mieszkanie przy ul. Sieleckiej 26. Sosnowiec, J. Getrajdehendler.

Zgubione dokumenty.

BINDAS Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków.

MICHALAK Sebastjan zgubił dowód osobisty. wydany przez Magistrat Sosnowiecki

BOLESŁAW Włoch zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. Sosnowiec.

PIOTROWSKI Robert zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

TARASIUK Kazimierz zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat sosnowiecki.

DZIURKA Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

PIOTR Klimas zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

LEON Skwara zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

GRZEBIELUCH Władysław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Olkuszu.

ZAGINĄŁ dowód osobisty wydany przez gminę Oksę, pow. Jędrzejów. Irena Stępień.

RÓŻNE.

ZGUBIONO Nr. Kl. 71828 od samochodu pomiędzy Olkuszem, a Sosnowcem. A. Hesse. Sosnowiec, Zamkowa 4.

DZIECKO oddam na własność (chłopczyk 2 mies.) Wiadomość w administracji.

ZA wynagrodzeniem proszę zwrócić weksle zabrane z mojego sklepu, oraz unieważniam takowe z wystawienia Wacława Hudzickiego na 1.700 zł. Ant. Makowskiego na 1.500 zł., Pawła Hachausa 500 zł. i Fajtmana 500 zł. in blanco Sikorski Antoni. Sosnowiec, Narutowicza 5. Sklep.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 500 zł., które zostały u mojego byłego wspólnika Adama Firka (tłomaczy się, że je zniszczył). Jeden płatny 3 maja 1929 r., drugi 18 kwietnia 1929 r., z wystawienia Dawida Fingruda i Adama Firka.

Dawid Fingrud.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.